

# Frejlich, Józef

---

## Legion jenerała Józefa Bema w walce o sukcesę portugalską

---

Przegląd Historyczny 15/2, 171-187

---

1912

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

# Legion jenerata Józefa Bema

w walce o sukcesę portugalską.

(Dokończenie)

## 3. Organizacya Legii Polskiej w Portugalii.

Skład.

- 1 Pułk piechoty liniowej.
- 1 Batalion strzelców litewskich.
- 1 Batalion strzelców wyborczych ochotników.
- 3 Dywiziony kawaleryi.
- 2 Brygady artylleryi.
- 1 Kompania inżynierów.

Oprócz tego znaczna ilość oficerów artylleryi, inżynieri i sztabu głównego, którzy należąc do legii, czynić będą służbę oddzielnie.

Ubranie.

Piechota liniowa. Mundury granatowe, rabaty białe, wypustki amarantowe.—Grenadiery: kołnierze amarantowe, wołtyżery żółte.

Strzelcy litewskie. Czamarki zielone, kapelusze z piórem, pasy na ładunki zamiast lederwerków.

Strzelcy wyborcze. Jak strzelcy litewscy, tylko kaszkiety oficerskie i ubranie granatowe. Oprócz służby mundury oficerskie z dawnymi znakami.

Kawalerya. Jeden szwadron mieć będzie mundury Krakusów;—inne szwadrony ubranie dawnych pułków ułanów.

Artyllerya. Dawne mundury artylleryi konnej.

Inżynierya. Dawne mundury korpusu swego.

Sztab główny. Dawne mundury kwatermistrzostwa bez haftów.—Szlufy i znaki oficerskie będą jak w wojsku belgijskiem.

Wszyscy oficerowie zamiast surdutów będą mieć czamarki granatowe;—w artylleryi i inżynieri czarne; bez szluf z kordonami, oznaczającemi stopnie.

Na lato lekkie lejebiki nakształt wojska portugalskiego, który to ubiór w gorącym klimacie Portugalii bardzo jest wygodny.

Paryż dnia 24 czerwca 1833

*Jenerał Bem.*

Pisma tyżące się Organizacyi Legii Polskiej w Portugalii. Paryż 1833, str. 8—9.

#### 4. Do wojskowych polskich.

Rodacy! Po nieszczęśliwie przerwanej wojnie w świętej sprawie Ojczyzny naszej, rzuciliśmy się prawie jednomyślnie w obce kraje w celu zachowania droższej nam nad życie narodowości, i sposobienia się do dalszych usług kraju przeciw najeźdźnikowi . . . . Francya była wtenczas jedynem państwem co nam przytułek i schronienie ofiarowała. Oświadczenia monarchy, uczucia narodu, i prawa, które my w przekonaniu naszym do jego pomocy posiadamy, zapowiadać się zdawały, że utrzymanie narodowości polskiej chociaż na obcej ziemi zapewnić nam zechcą; ale półtoraletni przeciąg czasu przekonał nas dostatecznie, że Francya uważa Emigracyę polską iedynie iako nieszczęśliwych, którym materyalnej pomocy odmawiać niechce.

W smutnem tem położeniu, Emigracya, reprezentując naród, w samych nawet zwadach szukać powinna nowej dzielności — ażeby jej powołanie wywalczenia Ojczyzny niebyło uszkodzonem; reprezentanci narodu, odpowiadając powołaniu swemu, czuwać będą nad przyszłemi losami Polski, i wystąpią jak tego potrzebę uznają; tymczasem niech uczeni i pisarze działają na Europę pismem i drukiem, opowiadając niedolę naszą i oświecając narody o potrzebie przywrócenia Polski całej, wolnej i niepodległej, jeżeli się od najazdów . . . . chcą zasłonić; — młodzież, sposobiąca się do usług cywilnych kraju swego, niech korzysta we Francyi ze sposobności doskonalenia się w naukach; wojska zaś polskiego jest powinnością formować reprezentacyę zbrojną, gdziekolwiek sposobność tego dozwoli, i gromadząc się razem, wojować gdzie tylko o wolność i niepodległość rzecz idzie, aby tym sposobem i sprawę wolności w Europie upowszechnić, i młodzieży, mającej powołanie do wojskowości, otwierać pole do rozwijania swoich talentów i doskonalenia się w tym stanowczym dla losów Polski zawodzie; a kiedy waleczność i chlubne czyny wojowników polskich powiększać będą sympatyą narodów, wtenczas słowa reprezentantów i pisarzy naszych, ostrzem żelaza popierane, tym dzielniejszy odgłos mieć będą.

Wszystkie korzyści, tu wymienione, znajdujemy teraz w Portugalii. Rząd konstytucyjny tamtejszy pozwala Polakom formować legją, zapewniając jej nadal wszelkie korzyści obywatelstwa, tudzież prawa i swobody wojska własnego. Portugalia oswobodzona służyć nam przeto może w nieszczęściu i tułactwie naszym za nową Ojczyznę, dopóki tylko pod jej rozkosznem niebem pozostać zechcemy.—Korzystajmy więc z tak szczęśliwego zdarzenia, i wyrwijmy się ze stanu poniżenia i niemocy, w jakim się teraz znajdujemy. Idźmy tam, gdzie nas jako braci chcą przyjąć, i gdzie nam po skończonej wojnie wszelkiej pomocy chcą udzielić. Zawieśmy dziecinne rozprawy nad słowami i czczemi wyra-

zami i pokażmy Europie, że Polakom nie miłosierdzia ani litości potrzeba, ale sposobności nabycia orężem praw obywatelskich, gdzie tylko za dobrą sprawę walczyć można, i gdzie w jedno ciało połączeni, nad losami Ojczyzny naszej czuwać, i w jej obronie stanąć wolno nam będzie. Przypomnijmy Europie, że żołnierz polski od niepamiętnych czasów po wszystkich częściach świata zapisywał mieczem kartę historii, gdzie tylko o sprawę wolności chodziło.

Śpieszmy więc, bracia, zebrać się na ziemi narodu, który nas jako współrodaków wpośród siebie widzieć pragnie, i przekonajmy go, że oręż polski nigdy swojego hartu, swojej dzielności nie traci, i że nad brzegami Tagu, jak nad brzegami Wisły, gromić umie ciemścicieli ludów i nieprzyjaciół wolności.

Paryż dnia 24 czerwca 1833.

*Jenerał Bem.*

Pisma dotyczące się Organizacyi i t. d. str. 6—7.

## 5. Do podoficerów i żołnierzy polskich, we Francyi będących.

Bracia! Przywykli do sławy, do honorów, któreśmy krwawo okupili, znajdujemy się teraz, że tak powiem, w stanie upakarzającym. Bez broni, jak tułacze, blakamy się po kraju, w którym nam strawę litości podają, kiedy dłonie nasze zdrowe i silne uchwycić pragną za tę broń, co nam jedynie ziemię ojców naszych przywrócić kiedyś jest w stanie.

Tymczasem znalazł się kraj, znalazł się naród, co nas, jako braci, na łono swoje chce przyjąć, co nam broń wraca, i najdroższe znaki naszej narodowości chce zachować; młodzieży zaś wojskowej ułatwić pragnie wszelkie sposoby doskonalenia się w sztuce wojennej. Od nas więc samych zależy wyrwać się z tego stanu upokorzenia.—Przenieśmy się przeto na ziemię Portugalii, co nam dostatek, swobody i dalszą exystencją zapewnia; a tam zgromadzeni w jedno ciało, daleko od rodzin naszych, jedną familią stanowić, i dalszych wypadków oczekiwać będziemy.—Dawni dowódcy wasi, co z wami sławę w czasie boju, i nieszczęście w niewoli podzielali, pójdą wraz z wami, i o was staranie mieć będą.

Dwadzieścia stopni podporucznikowskich zachowanych jest dla podoficerów, którzy jaknajwiększego poświęcenia dowody dali, i którzy, trudniąc się ciągle losem żołnierzy, do ostatniej chwili ich nieopuszcza.—Przyjmijcie to, bracia, za dowód mojego o was starania i za rękojmię, że i na przyszłość wszelkie poświęcenie zasłużoną nagrodę zawsze otrzymywać będzie.

Przemówić tu jeszcze muszę do tej młodzieży i do tych podoficerów, którzy we Francyi placę oficerską pobierają, chociaż oficerami nie są, albo którzy nominacye swoje od niewłaściwych władz otrzymali.—Zwracam ich uwagę, iż przy żadnej formacyi w swoich mniemanych stopniach utrzymać się niepotrafią. We Francyi uchodzi to wprawdzie dotąd, bo im nikt szczerłego utrzymania odjąć niechciał, jednakowoż stopnie łatwo utracić mogą. Tymczasem w formującej się legii kilkaset jest miejsc podoficerskich, w których mieć mogą daleko lepsze utrzymanie, bo oprócz ubrania, mieszkania i żywności, pobierać będą

jeszcze dosyć znaczną płacę, jakto ze stanu załączonego widzieć mogą. Radzę im przeto, aby do właściwych stopni wrócili, bo w każdym razie exystencya ich w legii i lepszą i przyjemniejszą dla nich samych, a bez porównania korzystniejszą dla kraju się stanie.

Wszyscy wojskowi niższych stopni, posiadający nauki fizyczno-matematyczne, mogą być umieszczeni w korpusach artylleryi i inżynieryi, a nawet w marynarce, stosownie do swojego usposobienia i życzenia.

Paryż dnia 24 czerwca 1833.

*Jenerał Bem.*

Pisma dotyczące się Organizacyi i t. d. str. 7—8.

## 6. Ochotnicy legii polskiej.

Brak dostatecznej liczby miejsc oficerskich w legii, niepozwoili umieścić wszystkich oficerów, którzy nadal krajowi swojemu w zawo-dzie wojskowym służyć przedsięwzięli. Wątpliwości jednak niepodpada, iż wielka część młodych oficerów wahać się nie będzie należeć do legii, nawet pod warunkami mniej korzystnymi. W tym celu uformowany będzie korpus ochotników, złożony z samych oficerów, którzy, zachowując mundury oficerskie i swoje dawne tytuły, tudzież szlufy dawne, zebrani w kompanie lub szwadrony, służbę swoją pełnić będą jak następuje.

Ochotnicy piechoty, uzbroieni jak strzelcy, pełnić będą służbę strzelców celnych. Na dziesięciu ochotników dodany będzie jeden żołnierz do gotowania.

Ochotnicy jazdy, zebrani w jeden szwadron wyborczy, formować będą pierwszy szereg, nakształt dawnych Towarzyszów, którym żołnierze drugiego szeregu, jak dawni szeregowi, koni doglądać będą.

Ochotnicy mieć będą oprócz ubrania, żywności i kwater, żołd podług rubryki ostatniej stanu płacy podoficerów i żołnierzy.

Tym sposobem wszyscy wojskowi, którzy tylko losy z braćmi swymi podzielać zechcą i którzy do dalszych usług kraju w wojskowości rzetelnie sposobić się pragną, mogą być umieszczeni w legii, i tym sposobem nie tylko do reprezentacyi narodowej zbrojnej należeć mogą, ale nadto tę rozkosz mieć będą, że za granicą nie już litości ani miłosierdzia, ale sobie samemu każdy utrzymanie swoje winien być może, co zapewne wszystkich młodych wojowników pobudzi, że nawet ci, którzy w swoich stopniach umieszczeni być nie mogą, jako ochotnicy do legii wstąpić zechcą.

Dodać tu jeszcze potrzeba, że po zamknięciu listy legii, żaden oficer przyjętym nadal niebędzie; i że z legii każdemu podług upodobania zawsze wyjście jest dozwolone.

Paryż dnia 24 czerwca 1833.

*Jenerał Bem.*

Pisma dotyczące się Organizacyi i t. d. str. 9.

## 7. Do PP. oficerów korpusu artylleryi, inżynieryi i kwatermistrzostwa.

Oprócz oficerów, potrzebnych do różnych korpusów legii polskiej, formującej się teraz, użyci być mogą jeszcze wszyscy oficerowie Artylleryi, Inżynieryi i Kwatermistrzostwa, którzy zdolności swoje ukwalifikować są w stanie. Należć oni będą właściwie do legii, jednakowoż

służbę czynić mają po korpusach portugalskich. Tym sposobem wszyscy oficerowie tych trzech broni, razem połączeni, i sami podczas wojny zdolności swoje przez praktykę doskonalic i młodszym braciom swoim wiadomości udzielać będą mogli w szkołach wojskowych, które zaraz po wojnie jak najstaranniej urządzone zostaną.

Ważna jeszcze korzyść, jaką ze stosunków przyjacielskich z Portugalią otrzymamy jest, że 24 młodych Polaków odtąd w marynarce portugalskiej użytych być może, gdzie naprzód jako aspiranci nauki pobierać i wszelkich prerogatyw samychże Portugalczyków używać mają, dopóki tylko w służbie morskiej pozostać zechcą. I ta przeto ważna, a w Polsce zaniedbana nauka, wskrzesić się może. Wszyscy aspiranci będą mieli zapewnione utrzymanie, a teraz zaraz rozpoczną służbę swoją na okrętach wojennych, pod rozkazami oficerów angielskich, którzy mnie o najlepszych chęciach dla Polaków zapewnili.—Aspiranci marynarki powinni posiadać wiadomości matematyczne, to jest przynajmniej matematykę niższą, w całej rozciągłości, z trygonometrią kulistą i użyciem logarytmów.

Ze jednak za staraniem JOXięcia Czartoryskiego kilkunastu dawnych uczniów szkoły politechnicznej, lub takich, co się mechanice chcą poświęcić, może być umieszczonych w różnych fabrykach na koszcie prywatnym:

Mam sobie przeto za przyjemny obowiązek uwiadomić o tem wszystkim PP. oficerów, a nawet zdatnych podoficerów korpusów wymienionych, i wezwać każdego w szczególności, aby mnie uwiadomił jakie miejsce z tutaj wyliczonych otrzymać pragnie, i jakiemu przedmiotowi chce się nadal poświęcić.

W podaniach swoich wyrazić zechce każdy dokładnie wszelkie nauki, jakie posiada, tudzież daty swoich nominacyj na różne stopnie, z wyrażeniem przez kogo dane mu były, i dodać jakieby drugie miejsce mieć życzył, gdyby to, którego sobie właściwie życzy dane mu być nie-mogło.

Wszystkie takowe podania przesłać mi potrzeba jak najspieszniej na ręce oficerów, powysyłanych do zakładów, albo też w listach frankowanych pod kopertą Kapitana Hauke, rue Laffitte Nro 20, à Paris. Na niefrankowane listy odpowiedzi nie będzie.

Paryż dnia 24 czerwca 1833.

*Jenerał Bem.*

Pisma tyjące się Organizacyi i t. d. str. 7.

## 8. Komitet Narodowy Emigracyi Polskiej do Jenerała Bema.

Oddawna rozchodziły się wieści, że pan Jenerał, nie mając żadnego upoważnienia, zawarł układy z Don Pedrem o utworzenie z Polaków legii portugalskiej. Wieść tę długo uważaliśmy za niepodobną do prawdy, gdy w dniu dzisiejszym doszły nas litografowane kopie tej umowy i odezów, któreś pan Jenerał wydał do rodaków naszych, znajdujących się we Francyi, zachęcając ich do śpieszenia do obcej służby, za obcą sprawę. Niepotrzebujemy mówić jakim smutkiem przejęła nas ta pewność, że Jenerał polski, polskiej sprawie zasłużony, odważył się na krok tak

szkodliwy i nieprawny, który nietylko całości i istnieniu emigracyi niszczeniem zagraża, ale nadto obrazil jej prawa. Wiadomo panu Jenerałowi, że o przeznaczeniu emigracyi, jako części narodu polskiego, Sejm tylko stanowić ma prawo, a w razie nieobecności sejmu, emigracya: że niedziałaniem sejmu emigracya, przymuszona do urządzenia samej siebie, postawiła na swoim czele komitet narodowy emigracyi polskiej, któremu poleciła straż swoich praw i główny zarząd swojemi interessami.

Sejm się jeszcze niezebrał, a więc żadnego upoważnienia Jenerałowi dać nie mógł; emigracya także podobnego upoważnienia mu nie dała, z obowiązku więc naszego wzywamy pana Jenerała, abyś od tej chwili zaniechał wszelkich czynności, mających na celu uskutecznienie nieprawnie zawartej umowy i niezwłocznie uwiadomił komitet, czy temu poleceniu posłuszny będziesz. Komitet nie wątpi o pomyślnym skutku swojego kroku, spodziewa się bowiem, że pan Jenerał, jako dobry Polak, uważa się za członka emigracyi polskiej, a tem samem naczelnej władzy tejże emigracyi ulegać zechce.

Komitet narodowy zapytuje nadto, z jakiego powodu pan Jenerał w odezwie swojej z d. 24 czerwca, Nro 3: zaznacza niewłaściwe posiadanie stopni niektórym oficerom, i na mocy jakiego upoważnienia zagraża im utratą stopni, przyznanych przez komisyse rozpoznawcze polskie i francuzkie?

Działo się na posiedzeniu w Paryżu d. 1 lipca 1833.

Prezes: Jenerał Dwernicki, Członkowie: Jenerał Śierawski,  
Alexan. Jełowicki poseł, Sekretarz: J. Slowaczyński.

Pisma dotyczące się Organizacyi i t. d. str. 12.

## 9. Odezwa komitetu narodowego do rodaków we Francyi.

Bracia!

Poleciliście nam czuwać nad zachowaniem waszego świętego ciała, postawiliście nas na straży całości i honoru emigracyi polskiej, która za sprawę całego narodu, nieznanym w dziejach świata przykładem, skazała się na cierpienia tułactwa. Z tegożo wzniesłego stanowiska zapatrując się na położenie nasze, staraliśmy się niszczyć zamachy tych wszystkich, coby, nie rozumiejąc emigracyi, albo jej nie sprzyjając, chcieli ją rozrywać i zniszczyć to ciało, które nieprzyjaciółom naszym groźnym być nie przestaje.

Rozchodzące się często wieści o namowach do wypraw zamorskich, były powodem, żeśmy się kilkakrotnie do was odzywali, przypominając wam te obowiązki, któreście na nas włożyli, przypominając wam zasady, które powinny być podstawą działań obywateli żołnierzy, żołnierzy polskich, żołnierzy wolności. Odpowiedzi wasze przekonały nas, przekonały Polskę, która ma na was zwrócone oczy, że żadnym czynem charakteru Polaka nieutraciecie. Odpowiedzi wasze powinny były odjąć wszelką nadzieję skutku tym, którzyby, mylnemi rachubami powodowani, na rozprzężenie emigracyi działali: i kiedyśmy myśleli, że emigracya nasza od błędu lub złych chęci nazawsze zabezpieczona została, nagle widzimy ją postawioną nad samą przepaścią. Tem nowem

i straszem przerażeni niebezpieczeństwem, które tym jest dotkliwsze i większe, że go utworzył nasz rodak, pośpieszamy ostrzedz was, bracia, i raz jeszcze wezwać, abyście się w waszych polskich postanowieniach zachwiać nie dali.

Jenerał Bem, nieopatrzony żadnem pełnomocnictwem, zawarł z Don Pedrem układy o utworzenie z Polaków legii portugalskiej i przybył tu wpośród was rozgłaszać je nieprawnie, przybył z zamiarem przesiedlenia emigracyi polskiej z Francyi, z tego kraju, z którym losy nasze tyle razy były, a nadzieje nasze jeszcze są połączone, w którym szlachetny naród nie przestaje nam dawać dowodów braterstwa, do Portugalii, kraju, którego naród żadnych z nami nie miał stosunków, którego interessa żadnej z naszą sprawą nie mają styczności, któremu żaden nieprzyjaciel nie grozi, który nawet naszej pomocy nie wzywa: do Portugalii, która z położenia swego nigdy teatrem zmian europejskich być nie może, w której nasz pobyt sprawie naszej nietylko na nic przydatnymby niebył, ale nadto zagroziłby nam nazawsze do działania w niej drogę, bo z Portugalii pewnie nas w głąb Europy nie puszczą.

Jenerał Bem zawarł umowę, tyczącą się losu znacznej części emigracyi bez żadnego upoważnienia, i tym krokiem zdeptał jej prawa, przywłaszczył taką władzę, która tylko sejmowi i samejże emigracyi służy, której dotąd emigracya nikomu nie udzielała. Komitet narodowy emigracyi polskiej, będący na straży jej praw, nakazał jenerałowi Bemowi zaniechanie tej nieprawnej czynności, i spodziewa się, że Jł Bem, szanując władzę, przez emigracyę obroną, wyjdzie ze stanu zapomnienia na obowiązki pojedynczych jej członków. Komitet nie omieszkadonieść urzędownie, o ile jego nadzieje w tej mierze spełnione zostaną.

W skutku swojego postępowania, Jenerał Bem ogłosił i rozesłał zawartą przez siebie z Don Pedrem tak nazwaną konwencyę o żołnierzy polskich, dołączając do niej rozmaite odezwy, stosownie do tego, jak mu się emigracyą rozgatkować podobało: na oficerów rozmaitej broni, na żołnierzy i oficerów, na Litwinów i nie Litwinów, jak gdybyśmy to nie wszyscy zarówno byli żołnierzami tylko, Polakami tylko.

Srokaczna, przebijająca w samym kontrakcie i w tak nazwanej organizacyi mniemanego wojska polskiego, mającego mieć tytuł Legii królowej Maryi: kolory polskie, lejbiki portugalskie, znaki oficerskie belgijskie, kokardę portugalską, kodex francuzki, mundury mieszane, przekona was o dziwaczności całego układu; warunek zaś najniebezpieczniejszy, zawarty w art. 18 (?) tej umowy, która przyszła na skażenie czystości naszych dziejów, a który powiada wyraźnie: Jednakowoż oddalenie się legii nie może mieć miejsca przed wzięciem Lizbony (a więc nigdy może), i dalej: Oświadczają się przytem wyraźnie, że po opuszczeniu Portugalii, legia nic nadal żądać nie może od rządu portugalskiego, pod żadnym pozorem (a więc i zapewnienia bezpieczeństwa osobistego), wyświeca jak najwyraźniej nadanie mylnego kierunku w interessie sprawy polskiej i najsmutniejszą przyszłość dla tych braci naszych, których odezwy Jenerała Bema uwieść albo zastraszyć będą mogły. Cóż bowiem jest smutniejszego, jak być przykutym do szeregów portugalskich wtedy, kiedy wkrótce zapewne rozpocznie się walka, w której krew naszą, poświęconą raz na zawsze Ojczyźnie, dla jej wybawienia wylewać przyjdzie.



I kogoż z was, bracia, zastraszą groźby Jenerała Bema? Kto wam i kiedy będzie odmawiał stopni, które dziś posiadacie, stopni podwójnie, bo wylaniem krwi i cierpieniami wygnania uświęconych? Znieważająca ta groźba Jenerała Bema, umieszczona w odezwie jego z d. 24 czerwca pod Nr. 3, nie uszła uwagi komitetu, który ją swoim głosem niszczy, który o nią Jenerała Bema upomniał.

Czy i o pieniądzech mówić wam potrzeba? Nie, zaiste, wiemy iż się żołnierze polscy nie przedadzą.

Powstańcy Litwy i Rusi! czy wy uwierzycie, że Polak w wojnie między dwoma braćmi wyćwiczy się w sztuce robienia powstania narodowego, przez które tylko Ojczyznę wskrzesić zdołamy: powstania, któreście z takim ogniem zapalili, któreście z taką dzielnością utrzymywali.

A wy bracia nasi żołnierze! Czego to się uczyć macie w Portugalii? Może sztuki bicia nieprzyjaciół waszych: gdzież są na świecie waleczniejsi od was ludzie? gdzież są nieprzyjaciele wasi, czy w Portugalii?

Bracia! Smutna kolej postawiła nas wprawdzie w tem położeniu, żeśmy pozbawieni stałego zatrudnienia; ale brak zatrudnienia nie jest gnuśnością, nie jest winą naszą, a jeżeli stan nieczynności uciążliwszym jest dla nas aniżeli wojenne znoje, niezapominajmy, żeśmy go za sprawę naszą znosić powinni, że długo trwać nie będzie, że nakoniec Polak i każdy prawy człowiek, wojnę, tę straszną klęskę, jako smutną konieczność, nie zaś jako rozrywkę, uważać powinien. Położenie nasze smutnem się i z tego na pozór wydawać może, że potrzeby nasze obcym groszem opędzać musimy, żołąd, który we Francyi pobieramy, nie jest jałmużną, nie jest sprawą litości, jakto Jenerał Bem wyraża, jest on udziałem brackim narodu francuzkiego, zadatkiem wypłaty tego wielkiego długu z krwi i życia, który nam od Francyi i od Europy należy i przez Francję, przez Europę, przyznanym został. Prawda, żeśmy w pieniądze ubodzy, aleśmy w cnoty bogaci.

Znośmy mężnie niedostatek, starajmy się zmniejszać go oszczędnością i pracą, ale nieważmy się na żaden krok, któryby nam mógł ubliżyć w naszym sumieniu i opinii ludów.

Obiecują nam założenie szkół wojskowych i marynarskich w Portugalii, ale kiedy? po ukończonej wojnie. Chcą więc was odebrać od tych nauk, które we Francyi znaleźć możecie, do których towarzystwo naukowej pomocy usiłuje ułatwić wam drogę; ale to towarzystwo upoważnienia do wybierania młodzieży na uczniów Jenerałowi Bemowi nie dało, i niewątpliwie tak postąpi w tym przedmiocie, jak mu nakazuje wielki obowiązek, który na siebie przyjęło.

Mówią wam o celu zachowywania narodowości. Narodowość polska jest w sercu Polaków a nie w kokardzie portugalskiej, — a jeżeli potrzeba kokardy, to ją macie, wszakżeście nieskałaną kokardę polską z sobą wnieśli?

Broni wam potrzeba? Czyż wam potrzeba w Portugalii broń podaje do odzyskania Ojczyzny? Bronią waszą są ręce wasze, temi gdy przyjdzie chwila, naprzód broń, a potem zdobędziecie Ojczyznę waszą.

W imię tej ukochanej Ojczyzny zaklinamy was bracia, zachowajmy dla niej te ręce, które ją podźwignąć mogą, te piersi, które ją zasłaniać

powinny. Oddalcie tych wszystkich, którzy was kusić przyjdą, o albo to będą nieprzyjaciele nasi, albo ludzie, którzy nie wiedzą, co czynią.

Działo się w Paryżu, na posiedzeniu d. 1 lipca 1833.

Prezes: Jenerał Dwernicki. Członkowie: Jenerał Sierawski, Alexan. Jełowicki poseł, Sekretarz: J. Słowaczyński.

Pisma dotyczące się Organizacyi i t. d. str. 11—12.

## 10. Odpowiedź Jła Bema na powyższe pisma.

Ze smutkiem i zadziwieniem odebrałem naprzód list a potem wyczytałem w 16-m półarkuszu Pielgrzyma polskiego odezwę w imieniu Komitetu narodowego polskiego, przez jenerałów Dwernickiego, Sierawskiego i pana Jełowieckiego podpisane.

Niechęć malować, ile mnie przedewszystkiem zastanowił i dotknął sposób w jaki ci panowie odezwali się do ziomka, którego przynajmniej szczerem chęciom i położonym w kraju zasługom nic do zarzucenia mieć nie mogą. Mniemałem, że można niepochwalać cudzych zdań i zbijać je jak najusilniej, ale można zarazem zachować ów ton godności, który ludzie dobrego wychowania, ludzie przemawiający w imieniu władzy tak poważnej, jaką jest komitet emigracyi, zawsze czuć, odgadnąć i zastosować umieją.

Ale pomijam, co jest przeciw osobie, i przystępuję wprost do tego, co jest wymierzone przeciw rzeczy, bo tej ważność wymaga zapomnienia wszelkich indywidualnych względów, sądu przekonania, sądu zimnej rozważi, nie zaś sądu porywczej i przemijającej namiętności.

Rozbierzmy naprzód co to jest emigracya, i jak się we Francyi utworzyła.

Szczątki armii polskiej, przeszedłszy granicę pruską, powzięły same przez się myśl udania się do Francyi, i myśl tę wkrótce potem wykonały. Za ich przykładem,—deputowani i wielcy urzędnicy, jedni wprzód, drudzy potem, a na końcu jenerałowie, których imiona na podpisie widzimy. Kiedy więc emigracya bez nich się utworzyła, niechże pozwolić racza, aby jej wolno było czynić to, co sama za słuszne i potrzebne uzna. Prawda, że komitet emigracyi polskiej, którego część składają, był wybrany znaczną większością Polaków, znajdujących się we Francyi; ale ten składa się, ile wiem, z kilkunastu osób, z których najmniej dziewięć członków potrzeba, aby działania komitetu, ile wiemy, ważność swoją miały. Podpis trzech dowodzi przeto, że większość przeciwnego jest zdania, a więc pisma te nie mogą być uważane jako pochodzące od komitetu, ale jako od trzech osób, które sobie władzę dyktatorską nieprawnie przywłaszczają.

Zamiar mój utworzenia legii polskiej w Portugalii, nie znalazł przychylniej opinii tych panów, chociaż nam zapewnia reprezentacyą zbrojną i exystencyą, na prawach obywatelskich opartą, w chwili, kiedy wszystkie inne państwa odpychają Polaków od siebie, kiedy ci, jako tułacze przesładowani, wywożeni bez sądu, bez żadnych form prawnych, do najprzykrzejszego położenia są przywiedzeni; chociaż nam daje sposobność nie tylko rozproszonych braci po Anglii, Belgii i w Niemczech, ale wię-

zionych w Prusiech, także tych coby Francję nadal przymuszeni byli opuścić, w jedno ciało zebrać i do dalszych usług kraju zachować. Mówią ci panowie, że formacya legii zagraża zniszczeniem całości i istnieniu emigracyi. Pomijam wyraz całości, który zdaje się być tylko nawiasowo wtrącony, gdyż panowie ci z jednej strony nieograniczają liczby, w której emigracya koniecznie zamykać się powinna, z drugiej strony daleko obojętniejszem patrzą i patrzą okiem na cząstkowe zmniejszanie się emigracyi przez wyprawę do Algieru, do Ameryki, do Belgii, do Szwajcaryi, a które razem wzięte, jeżeli nic innego, to przynajmniej całość emigracyi na uszczerbek uraziły. Wspomnę więc tylko o zamachu przeciw istnieniu Emigracyi. Nie wyraziłem otwarcie życzenia, aby pozostało w głównej emigracyi francuzkiej wszystko, co tylko jej powagę, istnienie i trwałość zabezpiecza? Izby rząd, ludzie stanu i nauki, znaczna część wojska, bo i tej ostatniej umieścić w legii w całości, ani jest w mojej mocy, ani w moich zamiarach.—Niesąż to dostateczne organa do przemawiania w imieniu narodu, kiedy godzina wyswobodzenia wybije? Czyż to ważność i skuteczność emigracyi na ilości a nie na jakości zależy? Słabym byłby oręż polski, gdyby się jedynie na kilku tysiącach choćby najwaleczniejszych ludzi ograniczał. Orężem Polski jest 20 milionów ziomków, którzy hasła naszego od Odry do Dźwiny oczekują,—powstaną oni na głos tych, których otoczyli swoim szacunkiem, a naszą jest misją przechować tylko i donieść im ów sztandar wolności i niepodległości, którego nam ani wróg nie zdołał wydrzeć, ani kłeski uronić nieznievolmente.

Nierozumiem skąd ci panowie wniosek wyciągnąć mogli, że ja przez zawarcie konwencyi zdeptałem prawa emigracyi. Czyż ja mówię, że ją w imieniu emigracyi zawarłem, i czyli jej przyjęcie komukolwiek narzucam! Nie, zaiste. Konwencyą niniejszą uważać potrzeba jedynie jako propozycję ze strony rządu portugalskiego, za pośrednictwem mojem zrobioną, a tak jak z jednej strony Rejent Portugalii takową ratyfikował, tak znowu z drugiej strony ratyfikować ją będzie każdy emigrant polski, który do niej przystąpi i z niej korzystać zechce. Pokazuje się przeto oczywiście, że tym sposobem najwyższa władza zastawiona jest przy emigracyi, i że nie ja, ale przeciwnie ci, co się za obrońców jej praw ogłaszają, takowe chcą zdeptać, narzucając jej swe zdania i posuwając nawet tak dalece swoje zaślepienie, że tym, co z emigracyą samą wprost chcą mieć do czynienia, przemawiać do niej nie pozwalają, jakby ta emigracya była dzieckiem małoletniem, a oni prawnemi jej opiekunami. Jeżeli dotąd Portugalia żadnych związków z Polską nie miała, nie idzie stąd, aby odrzucać, co ona teraz ofiaruje. Ile zaś interes Portugalii może mieć wpływu na polską sprawę, łatwo każdy pojmie, kto tylko zastanowić się zechce, iż wyrócony gdziekolwiek despotyzm, . . . . podkopuje z gruntu zasady, które nas o zgubę przywiodły, a rząd konstytucyjny, w Portugalii zaprowadzony, rozszerzając sprawę wolności, wzmocni sprawę ludów, a więc tym prędzej sprawę Polski wywoła. Zresztą zapominają ci panowie, że starsi bracia nasi, wojując po wszystkich prawie kuli ziemskiej zakątkach, niepytali się czy kraj nasz miał jaką styczność z Hiszpanją, Egiptem, San-Domingo; wszędzie szukali Ojczyzny, czy to na wyspach Oceanu, czy nad brzegami Tagu, czy w stepach Arabji:

i pokazał skutek, że czynili dobrze, bo choć to ich kosztowało dużo, skrupowali Francją obowiązkiem sumienia i wdzięczności, obowiązkiem, który dziś dość często powtarzamy, na którym całe nasze budujemy nadzieje, i na którego zasadzie obraliśmy Francją za ziemię naszego tułactwa. Portugalia nie miała z nami takich stosunków: właśnie też idzie o ich zawiązanie, o dołączenie wdzięczności portugalskiej do wdzięczności francuskiej, a zawiązywać je należy, skoro się sposobna pora przytrafia, i skoro sumienie i rozsądek uczy, że to się bez uszczerbku stać może.

Odczytałem i po dwa razy odczytałem to zaręczenie panów, że wkrótce zapewne rozpocznie się walka, w której krew bezpośrednio dla wybawienia Ojczyzny przelewać zaczniemy, która zatem niepozwała nam od wspólnego oddalać się ogniska. Mówię, że po dwa razy odczytałem, bo inne przywiązuje się znaczenie do słów, które chwalebny instykt lub nieugięty patryotyzm w nałogowe wprowadziły używanie, a inne do słów, któremi przemawia władza, biorąca za ich prawdziwość ciężką na siebie odpowiedzialność, skoro ich używa dla sparaliżowania rzeczywistych i dziś już dla emigracyi korzystnych widoków. Obawiam się, czyli zaapewnienie to blizkiej walki nie jest dalszym ciągiem tych samych nadziei, które niestety! niedawnemi czasy znaczną część ziomków naszych bez korzyści dla sprawy, a zawsze ze szkodą dla emigracyi i dla pozostałych w kraju braci, pod rękę katowską oddały, i nowych tylko (nieprzyjaciołom) naszym przymnożyły ofiar; a jak się sam Komitet w odezwie z d. 17 maja wyraził, opóźniały dzieło odrodzenia się Polski. Zaiste, nikt odemnie większej ufności w postępie wieku, w postępie wyobrażeń, w niedalekiem może starciu się zasad absolutyzmu z zasadami wolności niepokłada, ale uważać tę epokę za tak blizką, żeby na jej zasadzie odpychać wszystko, co się dziś dla pożytku rzetelnego naszej emigracyi, dla przyspieszenia właśnie tej pożądanej epoki przytrafia, sądziłbym za rzecz uporu, za rzecz zaślepienia, lub chęci potakiwania przesadzonym opresyom. Lecz przypuszczam, że godzina walki powszechnej wkrótce wybije, i że my tak, jak nam wypada, wprost do Polski śpieszyćbyśmy mogli; czyż niełatwiej i prędzej dostać się możemy z Portugalii morzem, do której szeregów niejesteśmy przykuci, ale przeciwnie, od której zagwarantowane mamy wyjście, i zapewnione sposoby opuszczenia jej, i kiedy broń w rękę mieć będziemy, jak gdybyśmy drogę tę o kiju i pod dozorem policyi przez Europę odbywać chcieli?

Obwiniają mnie ci panowie, że odmawiam stopni oficerom, którzy je nieprawnie otrzymali, że oddzielam Polaków od Litwinów i t. d. Wszystko zarzuty, które bardziej z jakowegoś osobistego uniesienia, niż z przekonania, uczynili. Rząd portugalski chce mieć tylko tych oficerów, którzy od prawnych władz nominacye otrzymali; takie jest jego życzenie; słuszne albo niesłuszne, ale mieć mu go wolno, bo nikogo nie przymusza. Zkądże więc zarzut, że ja jestem sędzią stopni oficerskich, kiedy rząd portugalski jest tym sędzią, a jeżeli objawiam moją osobistą opinią, lub daję rady, to daję takowe dla własnego dobra osób, których się dotyczy. Kogóż rząd portugalski gwałtem zniewala, kogóż obraża, wreszcie jakżeż pogodzić tę troskliwość tych panów o stopnie oficerskie, które nie czynią w innem miejscu, że rozgatkowujęm emigracyą na oficerów i żołnierzy, jakbyśmy to niewszyscy

zarówno byli żołnierzami tylko, Polakami tylko. Niechże raczą powiedzieć jawnie, czy chcą, żebym wszystkich oficerów robił żołnierzami, czy wszystkich żołnierzy oficerami?

Triumwirat przekręca zdanie moje, utrzymując, że ja chcę, aby w Portugalii uczono się sztuki robienia powstania. Nie, zaiste, ja chcę tylko, aby się kształciła młodzież na dowódców, którzyby utworzone powstanie prowadzić mogli. Narzekam na brak dowódców, ale nie na brak powstania. Nie wątpię, że dwaj ci szanowni jenerałowie, przeciwnicy moi, byli by w stanie jak najlepiej wyćwiczyć i prowadzić powstania, lecz że im podczas naszej rewolucyi różne nieszczęścia nie dozwoliły dobrych ich chęci do skutku doprowadzić: niechże raczą pozwolić teraz młodemu braciom, aby się do swego powołania przygotowali, gdzie tylko sposobność się wydarzy, inaczej cały los kraju na dwóch jedynie wodzach by polegać musiał; co jest bardzo niebezpieczne, jak to nam doświadczenie pokazało.

Co do zarzutu, że dopiero po wzięciu Lizbony wolno nam będzie Portugaliją opuścić, a zatem nigdy może, mam honor odpowiedzieć, że, nie naśladując tych, którzy z Francyi rozsyłają braci swoich na zgubę w prawo i w lewo, a sami spokojnie wypadków wyglądają, ja sam do Portugalii pojechałem i narażałem życie moje, aby zobaczyć jak rzeczy stoją: a przekonawszy się o najlepszem położeniu konstytucjonistów, doradzam przyjęcie konwencyi, która nam w tym kraju istnienie narodowe, i dla kraju naszego wielkie nadal korzyści zapewnia. Tylko jedną, a zupełnie przeciwną mam obawę od tej, co ci panowie wyrażają, a ta jest, abyśmy pomimo wszelkich naszych starań nie przyszli do Portugalii już po wzięciu Lizbony, i żeby tym sposobem Portugalia nie miała prawa powiedzieć, że nam łaskę tylko wyświadcza, przypuszczając do korzyści, które nam konwencya zapewnia.

W ogólności z pism tych, których mniej gruntownych zarzutów zbijać nawet niechcę, zdaje się, że trzech Polacy w mowie będący mają monopoljum na uczucia patriotyczne. Gdzież to oni dali większe od innych dowody poświęcenia? Niech niezapominają, że mało jest kto między emigrantami, któryby życia swego po tysiąc razy nieniósł w ofierze Ojczyźnie swojej; że wielu poświęciło oprócz tego majątki, i wszystko co posiadali, i że każdy w ogólności gotów jest umrzeć i teraz dla dobra ukochanej Ojczyzny. Tacy ludzie więc mają prawo sądzić o rzeczach, kiedy te nietylko ogólnej sprawy, ale i każdego w szczególności dotyczą.

Co do mnie byłem dotąd przeciwko wszystkim wyprawom, które projektowano, lub do skutku doprowadzono. Byłem przeciwko Algierowi, bo nie widziałem zaręczonej nam przez Francję ani wolności ani narodowości, byłem przeciwko wyprawom do Polski i Niemiec, bo wyprawy te uważałem nawet za łapkę na łatwowiernych, choć najszlachetniejszymi uczuciami ożywionych Polaków, a teraz nawet, sądząc po skutkach, wierzyć zaczynam, że to się bez wpływu sekretnego agentów rosyjskich nie obeszło.—Byłem przeciwko wyprawie do Portugalii, dopóki Polaków, jako towar i za pieniądze dostarczać chciano;—ale kiedy teraz Portugalia przyjąć nas chce jako współobywateli, i organizacją, a przeto reprezentacją wojskową narodową zapewnia, doradzam przyjęcie ofiarowanych korzyści. Żadne państwo europejskie dotąd nic po-

dobnego nie uczyniło, a w mojem przekonaniu żadne nawet tak prędko dla nas nie uczyni: opuszczona zaś sposobność możeby się więcej nie-wróciła.

Niech to, co tu powiedziałem, służy za odpowiedź na odezwę i na list trzech Polaków, a nawet i za sankcyę, którą wojewoda jenerał Ostrowski sam jeden temu najwyższemu wyrokowi Triumwiratu ze swej wysokości nadaje. Niechcę ja tu rozbierać ani jego praw, ani czynności, bo kto dwóch synów swoich w obcej trzyma służbie, tenby niepowinien wzbraniać innym wojskowym polskim wejścia do legii polskiej, mającej tworzyć reprezentacyę zbrojną narodową.—Zresztą, każdemu wolno jest mówić, co za użyteczne dla siebie uważa; ale o tem pamiętaćbyśmy powinni, że ktokolwiek dobrym i zbawiennym celom i czynnościom na przeszkodzie stawia, kiedyś przed trybunałem narodu z czynności swoich rachunek zdać będzie musiał.

Paryż dnia 8 lipca 1833.

*Jenerał J. Bem.*

Pisma tyczące się Organizacyi i t. d. str. 13—15.

### 11. Lista Officerów Legii Portugalskiej, dla których Nominacye podpisane były przez Jen. Vasconcellos.

Sztab główny.		22. Radliński Mikołaj	Major
1. Potkański Adolf	Podpułkownik	23. Broński Antoni	"
2. Zabłocki Teofil	Major	24. Łaski Alexander	Kapitan
3. Horain Wincenty	"	25. Kraczkiewicz Marcin	"
4. Pogonowski Piotr	"	26. Dunin Juljan	"
5. Kowalski Józef	"	27. Krzywiński Teofil	"
6. Hauke Maurycy	Kapitan	28. Pałowski Klemens	"
7. Fergus	"	29. Chelmoński Franciszek	"
8. Kulczewski Maur.	Porucznik	30. Kuncewicz Szczepan	"
9. Hasfordt	"	31. Kwilecki Antoni	"
10. Borchardt	"	32. Lasowski Mateusz	"
11. Woronicz Janusz	Podporucz.	33. Przeradzki Tytus	"
12. Wołowski Felix	"	34. Przeradzki Adam	"
13. Muller Maurycy	"	35. Wiśniewski Jędrzey	"
14. Reitzenheim	"	36. Starzeński Antoni	"
Administracya.		37. Borzęcki Franciszek	"
15. Mieroszewski Ign.	Pułkownik	38. Zajączkowski Jalian	"
Urzędnicy cywil.-woysk.		39. Petrelewicz Ludwik	"
16. Schielpe Jakób	lekarz Batalion.	40. Poniński Napoleon	"
17. Narkiewicz Rud.	"	41. Jermalowicz Mikołaj	"
Piechota.		42. Białogayski Stefan	"
18. Breański Felix	Pułkownik	43. Tomaszewski Woyciech	"
19. Paprocki Kaz.	Podpułkownik	44. Skrobicki Woyciech	"
20. Jaroński Tomasz	Major	45. Czaykowski Ant.	Porucznik
21. Kozicki Alexy	"	46. Kochański Jędrzey	"
		47. Chamski Tadeusz	"
		48. Dembiński Franciszek	"
		49. Englert Władysław	"

50. Magnuski Stanis. Porucznik  
 51. Rogowski Józefat.        "  
 52. Gudyrowski                "  
 53. Magnuski Marcelli        "  
 54. Strocki                     "  
 55. Rzątkowski Konst. Podporucz.  
 56. Rzątkowski Walery        "  
 57. Rzepecki Jan               "  
 58. Krasicki Stanisław         "  
 59. Breański Maxymilian      "  
 60. Plewiński Jan             "  
 61. Biedrzycki Tomasz        "  
 62. Hermanowski Koronat      "  
 63. Rutkowski Ludwik         "  
 64. Kurosz Stanisław          "  
 65. Kamiński Stanisław         "  
 66. Pogonowski Wincenty      "  
 67. Duchyński Onufry         "  
 68. Giewartowski Michał      "  
 69. Eyzymberg Ferdynand     "  
 70. Nachtsman.                "

## Kawalerya.

71. Zamoyski Wład. Pułkownik  
 72. Żebrowski Ignacy Major  
 73. Bobowski Józef            "  
 74. Izenszmid Alexander      "  
 75. Szczepanowski Onufry     "  
 76. Strawiński Donat Kapitan  
 77. Modliński Napoleon       "  
 78. Miładrowski Urban        "  
 79. Jaworski Stefan            "  
 80. Ciechowski Ignacy         "  
 81. Dahlen Kazimierz Porucznik  
 82. Polakowski Ignacy         "  
 83. Narolski Mikołaj          "  
 84. Cieciszewski Karol        "  
 85. Szweykowski Michał       "  
 86. Kotowicz Michał            "  
 87. Teleżyński Konstanty      "  
 88. Wyzewski Kryst. Podporucz.  
 89. Zadernowski Karol         "  
 90. Wilczyński Ludwik         "  
 91. Janowicz Franciszek       "

92. Misiewicz Podporucznik  
 93. Dąbrowski Jan            "

## Artyllerya.

94. Masłowski Dyon. Podpułkow.  
 95. Jazwiński Antoni Major  
 96. Bielski Dominik            "  
 97. Waligórki Józef Kapitan  
 98. Łącki Jan                    "  
 99. Zawadzki Antoni            "  
 100. Brzozowski Marjan         "  
 101. Woyciechowski Lud. Porucz.  
 102. Wierciński Antoni         "  
 103. Orłowski Alexander        "  
 104. Zarzecki Wincenty         "  
 105. Węgliński Xawery          "  
 106. Dmochowski Julian         "  
 107. Duchowski Daniel          "  
 108. Łukaszewski Antoni         "  
 109. Arndt Karol                "  
 110. Brandt Jan                 "  
 111. Kulczycki Adam            "  
 112. Domiński Narcyz          "  
 113. Schwartz Jan                "  
 114. Pułtowski Antoni          "  
 115. Cieśliński Antoni          "  
 116. Horocki Felix              "  
 117. Niwiński Mikołaj          "  
 118. Matuszyński Alexander     "  
 119. Siekaczyński Jan          "

## Inżynierya.

120. Bliżiński Felix Major  
 121. Zakrzewski Alexan. Kapitan  
 122. Klassin Ignacy Porucznik  
 123. Malinowski                 "

## Officerowie bez żołdu.

124. Horain Michał Kapitan  
 125. Potocki Włodz. Podporucznik  
 126. Grabowski Ign.            "

Kapelan Trepka Ignacy  
 Audytor Skrobecki Albert

Arch. Czartoryskich. Rkps. № 5365.

## 12.

Legion Donna Maria II.

Etat Nominatif des Militaires de differents Grades, composant les Cadres de la Légion et se trouvant au dépôt, avec designation des sommes qui leurs sont dûes.

Wykaz obejmuje 17 oficerów sztabowych, a mianowicie 2 Pułkowników, 3 Podpułkowników, 12 Majorów oraz 49 oficerów subalternów, w tej liczbie: 15 kapitanów, 12 Poruczników i 22 Podporuczników.

Oprócz oficerów, obejmuje wykaz powyższy wolontaryuszy i podoficerów, którzy się do Legii Donny Maryi zaciągnęli. Spis ich nazwisk jest krótki i przedstawia się jak następuje:

1. Nidecki Constantin civil enrolé comme volontaire.
2. Iliński Antoine                   "                   "
3. Toroni Bernard                   "                   "
4. Czarnecki Joseph Lieutenant enrolé comme volontaire
5. Goyski Jean Chirurgien sous aide.

- 
1. Jędrzejewski Thomas   Porte-enseigne
  2. Krzeczkowski Joseph   maréchal de logis
  3. Wiśniowski François   sergent
  4. Dowkont George                   "
  5. Dąbrowski Stanislas               "
  6. Cyrklewicz Martin               "
  7. Prochowski Theophile           "
  8. Walter Jean                       "
  9. Dylewski Stanislas               "
  10. Orłowski Jules                   "
  11. Lewandowski Nicodem           "
  12. Bogusz Thomas                   "
  13. Laudański Michel               "
  14. Łukasiewicz Thomas             "
  15. Walczyński Joseph               "
  16. Czerwiecki Onufre               "
  17. Kowalewski François           "
  18. Kilinger Etienne                 "
  - 100 Soldats etant réunis dans les environs, il faudrait leur rembourser...

La Rochelle le 27 Decembre 1833

*Breański.*

Arch. Czartoryskich. Rkps. № 5365.

### 13. Żołd i Wynagrodzenie Oficerów wszelkich stopni.

	Płaca miesięczna	
	w reisach	w frankach
Generał Porucznik	120.000	750.00
Marszałek Polny	75.000	468.75
Generał Brygady	60.000	375.00
Pułkownik	54.000	337.50
Podpułkownik	48.000	300.00
Major	45.000	281.25
Kapitan	24.000	150.00



Porucznik	18.000	112.50
Podporucznik	15.000	93.75
Adjutant-Major	20.000	125.00
Kwatermistrz	18.000	112.00
Kapelan	15.000	93.75
Koniuszy	15.000	93.75
Sztabs-Lekarz	18.000	112.50
Lekarz	15.000	93.75

Oprócz tego mieszkanie i żywność; Sztabs Oficerowie racją podwójną.

Nadmienić tu trzeba, że wszelkie przedmioty do życia i utrzymania się, są w Portugalii prawie dwa razy tańsze, jak we Francyi.

Wszyscy P. P. Oficerowie dostaną oprócz kosztów podróży, ubranie kompletne; także konie z okulbaczeniem ci, co do koni prawo mają, lub pieniądze na takowe.

#### **Wynagrodzenie miesięczne Generałów, kommanderujących Dywizjami lub brygadami.**

	w reisach	w frankach
Generał Porucznik	130.000	812.50
Marszałek polny	100.000	625.00
Brygadyer	80.000	500.00

#### **Wynagrodzenie Dowódców Pułków lub Batalionów strzelców.**

Pułkownik	30.000	187.50
Podpułkownik	25.000	156.25
Major	25.000	156.25
Kapitan	20.000	125.00

#### **Wynagrodzenie Dowódców Kompanji.**

Kapitan	10.000	62.50
Porucznik i Podporucznik	5.000	31.25

#### **Wynagrodzenie Oficerów sztabu.**

Pułkownik	40.000	250.00
Podpułkownik	35.000	218.75
Major	25.000	156.25
Kapitan	15.000	93.75
Porucznik i Podporucznik	10.000	62.50

**Płaca dzienna Podoficerów, Żołnierzy i wszelkich stopni niższych  
wojska Portugalskiego.**

	Podczas pokoju		Podczas wojny	
	reisy	sous	reisy	sous
<b>Piechota</b>				
Choraży	160	20.00	180	22.50
Adjutant-podoficer	300	37.50	350	43.75
Podoficer-kwatermistrz	240	30.00	280	35.00
Tambour-major	120	15.00	140	17.50
Kapral-dobosz	100	18.50	120	15.00
Fajfer	80	10.00	90	11.25
Rzemieśl: do drzewa	80	10.00	90	11.25
Puszkarz	80	10.00	90	11.25
Sierżant starszy	160	20.00	180	22.50
Sierżant	120	15.00	140	17.50
Furyer	100	12.50	120	15.00
Kapral	80	10.00	100	12.50
Podchoraży	65	8.125	85	10.625
Żołnierz	60	7.50	80	10.00
Dobosz	110	13.75	120	15.00
Kapelmistrz	360	45.75	380	47.50
Muzyk	260	12.50	280	35.00
<b>Jazda</b>				
Choraży	170	21.25	190	23.75
Konował	300	37.50	400	50.00
Sztabs-Trębacz	240	30.00	280	35.00
Siodlarz	80	10.00	90	11.25
Wachmistrz starszy	190	23.75	210	26.25
Wachmistrz	170	21.25	190	23.75
Furyer	110	13.75	130	16.25
Kapral	90	11.21	100	12.50
Podchoraży	75	9.375	95	11.875
Żołnierz	70	8.75	90	11.250
Trębacz	170	21.25	190	23.750
Kowal	160	20.00	200	25.00
<b>Artyllerya</b>				
Sierżant starszy	200	25.00	230	28.75
Sierżant	180	22.50	210	26.25
Furyer	120	15.00	150	18.75
Ogniomistrz	100	12.50	130	16.25
Żołnierz	70	8.75	100	12.50
Dobosz	110	13.75	120	15.00
<b>Inżynierya</b>				
Sierżant starszy	240	30.00	290	36.25
Sierżant	110	13.75	260	32.25
Furyer	200	25.00	240	30.00
Ogniomistrz	180	22.50	210	26.25
Bombardyer	150	18.75	180	22.50
Żołnierz	120	15.00	160	20.00
Dobosz	120	15.00	120	15.00

Pisma dotyczące się Organizacyi i t. d. str. 10—11.

JÓZEF FREJLICH.